

# Czy to jeszcze jest wolność?

1 czerwca 2018

Zaprotestowałem przeciwko powodowi jakie podano nam obywatelom, wydalając z Polski Rosjanke, która wg ABW miała „uczestniczyć w wojnie hybrydowej” i promować „rosyjską narrację historyczną”.

Zaprotestowałem, bo nie lubię kiedy mnie i moich rodaków traktuje się jak głupie bydło, a tak nas zaczynają traktować obecne władze.

Słyszę bowiem, że ową Rosjanke wydalono bo zajmowała się szpiegostwem, czyli próbowała promować „rosyjską narrację historyczną”.

Na litość Boską! A od kiedy to szpiegostwo polega na szerzeniu jakiejś narracji?

Szpiegostwo ma bardzo określoną definicję w art. 130 „Kodeksu karnego” i polega na przekazywaniu obcemu wywiadowi wiadomości, które mogą wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej, wiadomości – jasno wynika to z definicji – zdobywanych nielegalnie.

Nie ma mowy o jakiegokolwiek „narracji”, która polega wręcz na odwrotnym działaniu – tj. przekazywaniu wiadomości społeczeństwu polskiemu.

Z kolei Konstytucja Rzeczypospolitej zapewnia każdemu – nie tylko obywatelowi polskiemu – wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Jeśli więc owa Rosjanka została wydalona pod zarzutem rozpowszechniania rosyjskiej narracji historycznej, to po pierwsze nie jest to przestępstwo, po drugie nie jest to szpiegostwo, a po trzecie – jeśli tak jest jak podała ABW – że chodziło o „narrację”, to wydalając ją nasze władze naruszyły

Konstytucję.

Katarzyna C. miała prawo pobytu na terytorium Polski, polskie władze przyznały jej kartę stałego pobytu, obowiązywały ją więc te same prawa co nas – obywateli.

A więc miała prawo rozpowszechniać swoją narrację, tak samo jak np. Johnny Daniels rozpowszechniający „narrację żydowską”, czy redaktor Klaus Bachmann starający się o dotarcie do Polaków z narracją niemiecką.

Żadna bowiem „narracja” nie jest w Polsce zabroniona i słusznie, bo my Polacy, mamy prawo wiedzieć, mamy prawo uzyskiwać informację i wszelka cenzura przewencyjna jest konstytucyjnie zabroniona przez ten sam art. 54 Konstytucji, który zapewnia nam wolność wypowiedzi.

Wystąpiłem w tej sprawie o wyjaśnienie do ministra spraw wewnętrznych, żeby mnie i moim rodakom zdefiniował i ową „narrację” i „wojnę hybrydową”, która też jako żywo nie istnieje w żadnym kodeksie, ustawie, ani umowie.

Po prostu jakiś publicysta tak sobie coś tam nazwał.

I tu nie idzie o interesy owej Rosjanki, ale o bezpieczeństwo nas Polaków.

Bo – zauważcie Państwo – ABW zapowiada ściganie Polaków, którzy biorą udział w „wojnie hybrydowej”. I nie myślcie, że to głupi żart.

Oto dowiaduje się, że ABW i prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zażądało, żeby na naukową konferencję poświęconą geopolityce jaka ma się odbyć w Rzeszowie, nie wpuścić pięciu polskich naukowców zajmujących się tą tematyką.

Wśród nich prof. Andrzeja Zapałowskiego – wybitnego znawcę zagadnień geopolitycznych. Powodów możemy się domyślać. Prof. Zapałowski bada od lat zbrodnie ukraińskich nacjonalistów dokonane na polskiej ludności Kresów, ale także analizuje

sytuację na Ukrainie.

Jego wnioski nie są w smak obecnej władzy i ta za pomocą bezpieczeństwa zabrania naukowcom informowania opinii publicznej, podczas konferencji naukowej, o wnioskach z ich badań.

A to wszystko w „demokratycznym państwie prawnym”.

Jest to oczywisty skandal i naruszenie Konstytucji i jako żywo przypomina działania komunistycznej władzy, która cenzurowała i badania naukowe i obieg informacji społecznej.

Wtedy walono nas po głowach zarzutami o „próbę obalenia ustroju” co jest tak samo „precyzyjne” jak dzisiejsza „wojna hybrydowa” i „rosyjska narracja historyczna”.

Wszystkie te pojęcia – i tamte używane przez reżim PRL, i te którymi posługuje się obecna władza – mają to do siebie, że nikt nie wie o co w nich chodzi, a więc „towarzysze z bezpieczeństwa” mogą je sobie interpretować dowolnie ścigając tych, którzy są politycznie niewygodni.

A ja Janusz Sanocki – poseł i obywatel na takie ściganie się nie zgadzam.

Bo to już nie jest wolność.

Autorstwo: Janusz Sanocki

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)

## **O AUTORZE**

Janusz Antoni Sanocki (ur. 5 marca 1954 w Nysie) – polski dziennikarz, polityk, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, samorządowiec, burmistrz Nysy w latach 1998–2001, poseł na Sejm VIII kadencji z listy kukizowców. Nie został przyjęty do klubu parlamentarnego Kukiz '15 i pozostał posłem niezrzeszonym.